
Numer 1/2019 (2)



Rys. Kinga Jaškowiak

UCZNIK

Styczeń 2019r.

W tym numerze między innymi:

- ❖ Noworoczne życzenia
- ❖ Dzień Babci i Dziadka
- ❖ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
- ❖ Pomysły na ferie
- ❖ Pasje naszych kolegów
- ❖ Wywiad „Uczniaka”
- ❖ Zima w obiektywie





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI



Drodzy Czytelnicy!

Tym razem spotykamy się w aurze zimowej. Zapraszamy do spotkania z tą niezwykłą porą roku. W bieżącym numerze „Uczniaka” zamierzamy pokazać Wam uroki zimy – od pięknych, zaśnieżonych krajobrazów po.... na pewno bardzo przez wszystkich nas oczekiwane... ferie. A skoro już o nich mowa, oczywiście mamy dla Was propozycje, jak spędzić je miło, ciekawie, ale i bezpiecznie. Na ten temat polecamy między innymi wywiad z panem Maciejem Woźniakiem, nauczycielem wychowania fizycznego w naszej szkole. Dzięki niemu dowiemy się, jak szaleć na nartach czy łyżwach, unikając kontuzji.

W tym numerze nie może też zabraknąć stron poświęconych osobom, które w naszym życiu są bardzo ważne. Mowa o ukochanych babciach i dziadkach, którzy w styczniu właśnie obchodzą swoje święto. Zadbajmy o to, by było niezwykle i by dostarczyło im niezapomnianych wzruszeń.

A na deser.... spotkanie z naszym szkolnym kolegą, Maksem i jego niesamowitym hobby. Jakim? Przeczytajcie sami!

Wszystkim Czytelnikom życzymy miłej lektury, a ponieważ ten numer „Uczniaka” jest numerem styczniowym również...

Szczęśliwego Nowego Roku!

Drodzy Uczniowie!

Z okazji Nowego Roku, który niedawno się rozpoczął, chcielibyśmy wszystkim naszym Kolegom i Koleżankom życzyć zdrowia, szczęścia, dobrych wyników w nauce oraz spełnienia najskrytszych marzeń.

Szanowni Nauczyciele!

W Nowym Roku życzymy Państwu wszelkiej pomyślności, spokoju, zdrowia oraz wielu sukcesów zawodowych i osobistych.

Kochani Rodzice!

Życzymy Wam, by w Nowym Roku nie spotkały Was żadne złe chwile. Życzymy Wam również dużo zdrowia, wiele radości, a przede wszystkim więcej cierpliwości... i oczywiście zadowolenia ze swoich pociech!

Redakcja „Uczniaka”



W NOWYM ROKU... ZRÓB COŚ DLA INNYCH

Niedawno skończył się stary rok i zaczął nowy. To dobry pretekst, żeby zmienić coś w swoim życiu. Jeśli ktoś z Was, Drodzy Czytelnicy, dotąd tego nie zrobił, jeszcze jest na to szansa.

W końcu nie minęła nawet połowa pierwszego miesiąca Nowego Roku. Zatem... do dzieła!

Większość z nas pomyśli, że chciałoby schudnąć lub zacząć się lepiej uczyć, a może nawet znaleźć nowe hobby. Oczywiście, takie postanowienia noworoczne nie są niczym złym. Namawialibyśmy Was jednak, by tym razem noworoczne postanowienia dotyczyły nie tylko nas samych, ale też ludzi wokół.

Może warto pomyśleć o tym, jak możemy pomóc innym. Działalność charytatywna, a nie tylko zaspokajanie własnych potrzeb, a czasem fanaberii, wydaje się dobrym pomysłem na noworoczne postanowienia. Wbrew obawom wielu nie chodzi o rzeczy wielkie. Może zacznij od porządku w szafach – łatwo odkryjesz, ile ubrań, których już nie nosisz czy butów możesz oddać do którejś z licznych organizacji czy fundacji, która przekaże je ludziom potrzebującym.

Można też zostać wolontariuszem w schronisku dla zwierząt. One z pewnością odwzajemnią się sympatią, a kto wie, może pewnego razu do domu wrócisz z czworonogim przyjacielem... Warto też pomyśleć o bliskich - odwiedzić całą rodzinę, naprawić zło, które kiedyś komuś zdarzyło Ci się wyrządzić... Jeżeli nie wiesz jak zacząć, zacznij... od początku.

Kilka naszych koleżanek postanowiło uczcić początek roku i naprawdę pomóc innym. Zgłaszając się do roli wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, uczennice naszej szkoły podjęły się zadania trudnego i odpowiedzialnego, ale jednocześnie pięknego i dającego niezwykłą satysfakcję. Nie ma bowiem nic wspanialszego niż bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi.

Oto nasze bohaterki:

- ♥ Oliwia Balcerek
- ♥ Kinga Jaśkowiak
- ♥ Kornelia Jędrzejczak
- ♥ Julia Lasecka
- ♥ Martyna Obarska
- ♥ Klaudia Szymczak



Aleksandra Kubacha



Nasza sonda – za co kochamy DZIADKÓW?

Dominik Kuźniarek, kl. „0” :

- Kocham swoich dziadków za to, że mnie kochają. Za to, że tak dużo dla mnie robią i za to, że zawsze ze mną są.

Weronika Ciesielka, kl. II :

- Kocham dziadków za to, że są dla mnie bardzo mili i że mnie kochają. Lubię z nimi chodzić do sklepów i lubię jak babcia czyta mi książki.



Ignas Banasiak, kl. II :

- Kocham swoich dziadków za to, że się mną opiekują, za zwierzęta, które mają i za to, że mogę się z nimi bawić.



Bartek Ossowski, kl. I :

- Moich dziadków kocham za wspólne wycieczki rowerowe i za to, że dają mi prezenty. Lubię bawić się z nimi plasteliną oraz to, jak dziadek czyta mi książki.



Nicole Kubacha, kl. VI :

- Kocham swoich dziadków za to, że zawsze witają mnie pysznym jedzeniem i za to, że dają mi prezenty. Lubię oglądać z nimi telewizję i grać w gry.



Oliwia Balcerek i Julia Kanty, kl. VIII:

- Kochamy naszego dziadka za to, że: zawsze czeka na nas, gdy przychodzimy ze szkoły. Kiedy czegoś potrzebujemy, okazuje się, że dziadek to posiada. Zawsze pomaga nam w trudnych sytuacjach. Gdy byliśmy „zerówkowiczkami” zawoził nas do szkoły, a także uczestniczył w obchodach Dnia Babci i Dziadka. Kochamy naszą babcie za: coroczne pieczenie pierników ze wszystkimi wnukami, odbieranie paczek od listonosza, przekazywanie wiedzy, prezenty przywożone z pielgrzymek, dokarmianie wnucząt, zwierząt, a także swoich dzieci, uczestnictwo w obchodach Dnia Babci i Dziadka, troskę i za to, że z nami jest.



Wypowiedzi zebrały:

Aleksandra Kubacha, Julia Lasecka, Magdalena Janicka, Antonina Graczyk

Dlaczego warto obchodzić Dzień Babci i Dzień Dziadka?

Dzień Babci i Dzień Dziadka to święta, które należą chyba do najsympatyczniejszych. Kochamy je wszyscy, tak jak wszyscy kochamy nasze babcie i naszych dziadków. To do nich biegniemy, kiedy tylko możemy. To oni są gotowi porozmawiać, pocieszyć, побыć z nami.

Dziadkowie są ważni dla wszystkich wnuków, więc spędzajmy z nimi czas, dopóki możemy. I dla nas, i dla nich jest to bezcenne. Zdziwilibyśmy się jak duże znaczenie może mieć zwykłe pytanie o samopoczucie lub propozycja pomocy. Żeby sprawić przyjemność naszym bliskim czasem wystarczą drobnostki - złożenie życzeń, podziękowanie za wszystko, laurka czy drobny upominek, najlepiej wykonany własnoręcznie.

Dobrze by było, żebyśmy wszyscy - i dzieci, i dorośli pamiętali o tym na co dzień, a nie tylko z okazji ich święta.

***Zdrowia, szczęścia, pomyślności,
radości na co dzień,
grzecznych wnuków
i uśmiechu od ucha do ucha!***

Redakcja „Ucniaka”



Babcia Oliwii i Julii dba o kultywowanie rodzinnej tradycji związanej z Bożym Narodzeniem. Jest to coroczne wypiekanie pierników, które stało się już prawdziwym rytuałem. Szkoda tylko, że pierniki zawsze w tajemniczy sposób znikają jeszcze przed Bożym Narodzeniem...



Nasz czas... czyli ferie idealne!

Ferie idealne powinny dawać szansę na odpoczynek od nauki i dobrą zabawę. Warto, żebyśmy w czasie zimowej przerwy od zajęć szkolnych codziennie znaleźli odpowiednią dla siebie rozrywkę, np. jazdę na łyżwach, na nartach, sankach, lepienie bałwana czy nawet bitwę na śnieżki. Oczywiście, niezawodnym sposobem na miłe spędzenie czasu – niezależnie od pogody i pory roku – jest czytanie książek, oglądanie filmów lub korzystanie z gier komputerowych i planszowych. Naszym zdaniem najlepiej połączyć obie dziedziny aktywności. Zadbamy wtedy o rozwój wszystkich sfer naszego życia.

Jeśli chcemy, by nasze ferie były idealne, musimy pamiętać też o bezpieczeństwie. Nie wolno wchodzić na zamrożone zbiorniki wodne, by np. pojeździć na łyżwach. Jeśli nie chcemy ulec wypadkowi, nie urządzajmy też szalonych kuligów, chyba, że pod opieką dorosłych. Bezpieczeństwo jest ważne. Nie oznacza to jednak, żebyśmy całe ferie w obawie o własne zdrowie przesiedzieli przed ekranem swojego komputera. Ważny jest zdrowy rozsądek.

Idealne ferie możemy jednak również spędzić w domu z rodziną. Jeśli rodzice będą obok, warto namówić ich na wspólne gry planszowe lub na konsoli. Przy tej okazji może być dużo zabawy. Jeśli nie chcemy spędzać czasu tylko w domu, wyjdźmy na zewnątrz. Polecamy międzypokoleniową bitwę na śnieżki z rodzicami. A może spacer ze zwierzakiem albo pieczenie ciast z mamą lub babcią? Możliwości jest wiele, ten czas należy do Ciebie!

Agata Pleszewa, Kinga Jaśkowiak, Martyna Obarska

A co o swoich planach na ferie powiedzieli nasi koledzy?

Aleksander Kozubski, klasa I:

Bardzo lubię zimę, ponieważ lubię jeździć w góry i tam spędzać czas na nartach. W tym roku też wyjeżdżam w góry, tym razem czeskie. Będę miał okazję jeździć na nartach z najbliższymi. Bardzo cieszę się na te plany.

Krzysztof Solarczyk, klasa V:

Podczas ferii zimowych wyjeżdżam do Gdyni z rodzicami, ciocią, wujem i kuzynem. Spędzimy tam cztery dni. W naszym hotelu będzie basen, a w pokoju piętrowe łóżko, na którym będę spał z kuzynem. Cieszę się, że będę w dużym mieście.

Wypowiedzi zebrały: Weronika Cierznik i Martyna Obarska

Pomysły na ferie

Filmowe spotkanie z niezwykłym... dzieciakiem

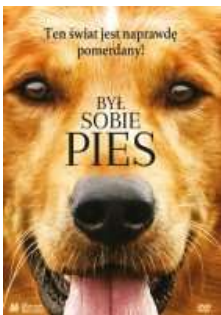
Ferie to moment dla siebie. Można znaleźć wtedy trochę czasu na drobne przyjemności. Jeśli lubicie relaks przed ekranem, polecam film pt. „Dzieciak rządzi”. Jest bardzo ciekawy i naprawdę wciągający.



Film opowiada o różnych wydarzeniach z życia siedmioletniego chłopca, Tima. Pewnego dnia przyjechał do jego domu bobas w garniturze. Jak się okazało, był on agentem, który przyjechał tu z misją. Timiemu od razu się nie spodobał, ale jego rodzice przygarnęli go i traktowali jak własne dziecko. Obaj chłopcy nie przepadali za sobą. Gdy bobas pojawił się w życiu młodego Timiego, matka i ojciec kazali mu zajmować się młodszym bratem. Jak możecie sobie wyobrazić, Tim podejmował wiele prób pozbycia się niewygodnego dzidziusia, jednak okazały się one nieskuteczne.

Kiedy po kilku miesiącach chłopcy nadal byli wrogami, rodzice Tima niespodziewanie dostali nową pracę za granicą. Mieli wyjechać już następnego dnia, kiedy bobas dowiedział się, że to nie jest prawdziwa praca, tylko pułapka. Chciał przestrzec przed tym rodzinę, ale nie mógł się zdradzić. Gdy bobas opowiedział o wszystkim bratu, ich stosunki bardzo się zmieniły. Rodzice zdążyli jednak wyjechać już do innego kraju.

Od tej pory Tim i tytułowy „dzieciak” próbowali wspólnymi siłami zapobiec niebezpieczeństwom, na które właśnie narażali się ich rodzice. Brali udział w wielkiej gonitwie, lecieli luksusowym samolotem. Spotkało ich naprawdę mnóstwo przygód, które poznacie, gdy obejrzycie film. Polecam!



Honorata Szulc

... i psiakiem

Podczas ferii zimowych polecamy obejrzenie filmu pt. „Był sobie pies”. Jest to zaskakujący, trzymający w napięciu obraz, który wzrusza i daje do myślenia.

Treścią filmu jest życie pewnego psa, którego na ekranie widzimy w kilku różnych wcieleniach. Na początku filmu, kiedy akcja toczy się w latach sześćdziesiątych, znajduje go chłopiec i jego mama. Następnie nasz bohater staje się psem studentki, policjanta, który stracił żonę, a na samym końcu opiekuje się nim biedna para, która chce się pozbyć zwierzęcia. Pies wędruje bez celu i nagle spotyka (dorosłą już) byłą dziewczynę swojego pierwszego pana. Dzięki temu odnajduje również jego i zamieszkują razem.

Moim zdaniem warto obejrzeć ten film, ponieważ wzrusza do łez, ale jednocześnie jest w nim wiele zabawnych scen ze świetnymi zwierzętami w rolach głównych. Pokazuje świat oczami psa, uwrażliwia na krzywdę zwierząt i każe zastanowić się, jak zachowujemy się wobec nich my, ludzie...

Nicole Kubacha

Narty czy sanki, czyli jak spędzić ferie na sportowo? Wywiad z panem Maciejem Woźniakiem, nauczycielem wychowania fizycznego w naszej szkole

Ferie zimowe to czas, kiedy coraz więcej osób uprawia sporty zimowe. Nauczyciel wychowania fizycznego, pan Maciej Woźniak, udzielił nam kilku wskazówek na ten temat.

Oliwia: Dzień dobry Panie Macieju, mamy do Pana kilka pytań na temat sportów zimowych. Czy zechciałby Pan nam na nie odpowiedzieć?



Maciej Woźniak: *Dzień dobry, ależ oczywiście, nie ma problemu.*

O.: Czy lubi pan zimę?

M.W.: *Lubię zimę, ale mroźną i śnieżną, bo wtedy mogę pojeździć na nartach.*

Julia: Czyli uprawia Pan jakieś sporty zimowe?

M..W.: *Ze sportów zimowych najbardziej lubię jazdę na nartach. Od kilku lat w gronie znajomych organizujemy kilkudniowe wyjazdy. Na nartach jeżdżę od dziecka.*

O.: Jakie sporty zimowe Pan poleca i dlaczego?

M.W.: *Oczywiście najbardziej popularne sporty zimowe to narciarstwo i snowboard. Natomiast obecnie wśród młodzieży króluje jazda na łyżwach. W wielu miastach powstają sztuczne lodowiska, na których w bezpiecznych warunkach można się poślizgać.*

J.: A jakie sporty zimowe są najbezpieczniejsze?

M.W.: *Jazda na sankach oraz... lepienie bałwana. Tak naprawdę, nie ma sportu bezpiecznego, każdy w mniejszym bądź większym stopniu niesie ze sobą ryzyko kontuzji. Osobiście bardzo polecam narciarstwo. Jest to świetny sposób na aktywne spędzanie czasu na świeżym powietrzu. A jak wszyscy wiemy... w zdrowym ciele zdrowy duch.*

J.: Jak zapobiegać wypadkom?

M.W.: *Sporty zimowe wymagają dobrego przygotowania fizycznego. Ważny jest odpowiedni ubiór oraz dobrze dobrany sprzęt. Aby uniknąć kontuzji, trzeba być dobrze przygotowanym do sezonu, dlatego należy pomyśleć o tym nieco wcześniej.*

O.: Czy ma Pan swoje ulubione miejsca na zimowe ferie?

M.W.: *Osobiście polecam Czarną Górę, Zieleniec oraz Szczyrk.*

O. Dziękujemy za wywiad i życzymy udanego wypadu na narty!

M.W. :*Dziękuję. Życzę fantastycznych ferii na świeżym powietrzu!*

Rozmawiały: Oliwia Balcerek i Julia Kanty

Pasje naszych kolegów

Żonglując kostkami

Jak zapewne wiecie z naszych poprzednich numerów, na łamach "Uczniaka" prezentujemy niezwykle pasje naszych kolegów i koleżanek. Tym razem Maks z klasy siódmej i jego niesamowita pasja...

Redakcja: Maks, słyszeliśmy, że interesujesz się kostkami Rubika. Powiedz nam - skąd wzięła się Twoja pasja?

Maks: Kiedy miałem dziesiąte albo jedenaste urodziny, dostałem od kuzyna kostkę „Mirror Cube”, czyli kostkę, którą nazywamy lustrzaną. Układa się ją tak jak zwykłą, ale ona zmienia kształt. Była to pierwsza kostka, z którą się uporałem.

R.: Ile czasu średnio zajmuje Ci ułożenie tak zwanej „zwykłej kostki”?

M.: Około minuty.

R.: Jaka kostka sprawiła Ci najwięcej trudności?

M.: Największą trudność sprawiła mi kostka 4x4 - ma ona po cztery „klocki” z każdej strony. Standardowo inne kostki mają po trzy klocki z każdej strony.

R.: Ile czasu zajęło Ci jej układanie?

M.: Szczerze mówiąc, gdy po raz pierwszy układałem tę kostkę, z instrukcją w ręku zajęło mi to dwie godziny. W kostkach parzystych jest coś takiego jak obrót dwóch „klocków”, które zostały połączone nieprawidłowo. To jest spora trudność. Określa ją nawet specjalny, długi algorytm.

R.: Jaką kostkę uważasz za najbardziej "bezproblemową"?

M.: Wydaje mi się, że jest kostka „Gear Cube”, czyli kostka zębataka.

R.: Ile czasu ją układałeś?

M.: Po krótkim treningu - dwie minuty, ale idzie mi coraz lepiej.

R.: Kostki to Twoją pasją. Są różne. Ile posiadasz ich łącznie?

M.: Obecnie mam piętnaście kostek, ale cztery są „w drodze”. Czekam na realizację zamówienia.

R.: Które z kostek układasz przez cały czas?

M.: Układam wszystkie piętnaście kostek.

R.: Która z nich jest Twoją ulubioną? Po którą najczęściej sięgasz?

M.: To zwykła kostka Rubika.

R.: Czy korzystasz z jakiś podpowiedzi, strategii, czy oglądasz



jakiś filmy tłumaczące jak układać kostki?



M.: Tak, owszem. Używam takich pomocy jak filmy instruktażowe dostępne dla wszystkich w internecie.

R.: Czy Twoje hobby jest kosztowne?

M.: Jedna kostka może kosztować od siedemnastu do trzydziestu złotych, ale, gdy kupuje się większą kostkę, cena może sięgnąć nawet dwustu złotych.

R.: Kto kupuje Ci kostki? Czy masz sponsora?

M.: (śmiech) Głównie to moja mama. Oczywiście kupuję je też z moich pieniędzy. Ostatnio miałem urodziny - dostałem trochę pieniędzy i też przeznaczyłem je na kostkę.

R.: Sam wybierasz kostki, które chcesz mieć?

M.: Tak, wybieram sam.

R.: A gdybyśmy kiedyś przynieśli Ci jakąś kostkę poczułbyś się szczęśliwy?

M.: Tak, oczywiście.

R.: Gdzie szukasz inspiracji, którą kostkę wybrać?

M.: Szukam w internecie, bo kostek jest naprawdę wiele. Polecam przeglądanie wielu stron internetowych.

R.: Czy w Twoim życiu był taki moment, kiedy nie układałeś kostki?

M.: Było kilka takich dni. Byłem wtedy na wyjeździe.

R.: Czy kostka jest z Tobą zawsze w szkole?

M.: Prawie zawsze. Bardzo często.

R.: Jaka była reakcja kolegów na Twoje hobby, kiedy powiedziałeś „Słuchajcie, mam kostkę i umiem ułożyć”!

M.: Hm... Nie pamiętam.

R.: Maks, czy udało Ci się „zarazić” kogoś Twoim niezwykłym hobby?

M.: Tak, trochę „zaraziłem” tym hobby mojego kolegę, Mikołaja.

R.: O, to świetnie. Czy istnieje taka kostka, której nie masz, a bardzo chciałbyś mieć?

M.: Jest taka kostka. Nazywa się „Will of time” od firmy MoYu. Jest jakby kostką 2x2, ale ma w środku obrotowe kółka i paski.

R.: Dlaczego jej nie masz?

M.: Jest „trochę” droga. Z tego co wiem kosztuje około stu złotych.

R.: Dziękujemy za wywiad. Trzymamy kciuki, żeby twoja pasja nadal się rozwijała i żebyś zdobył swoją wymarzoną kostkę.

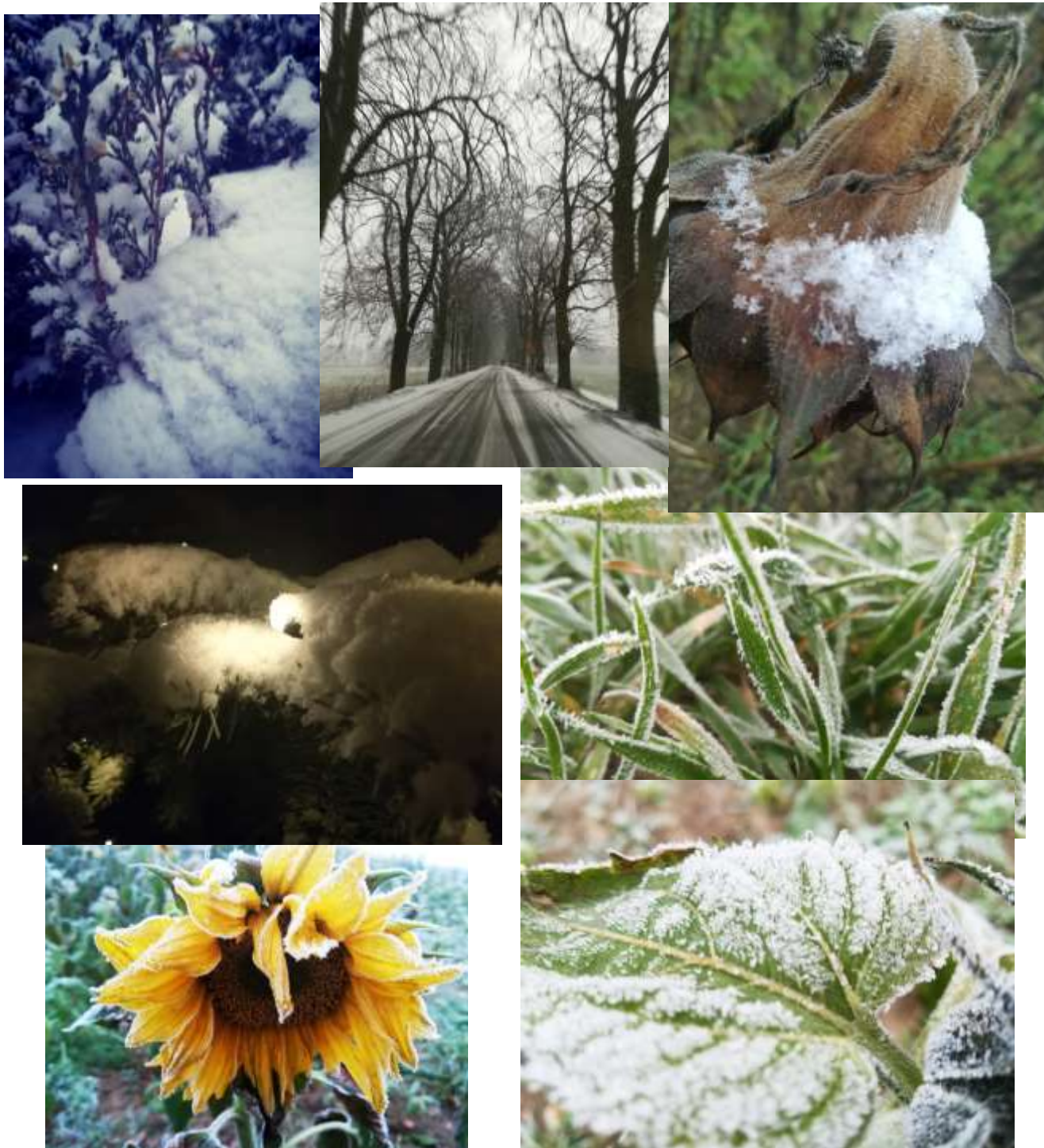
M.: Dziękuję!



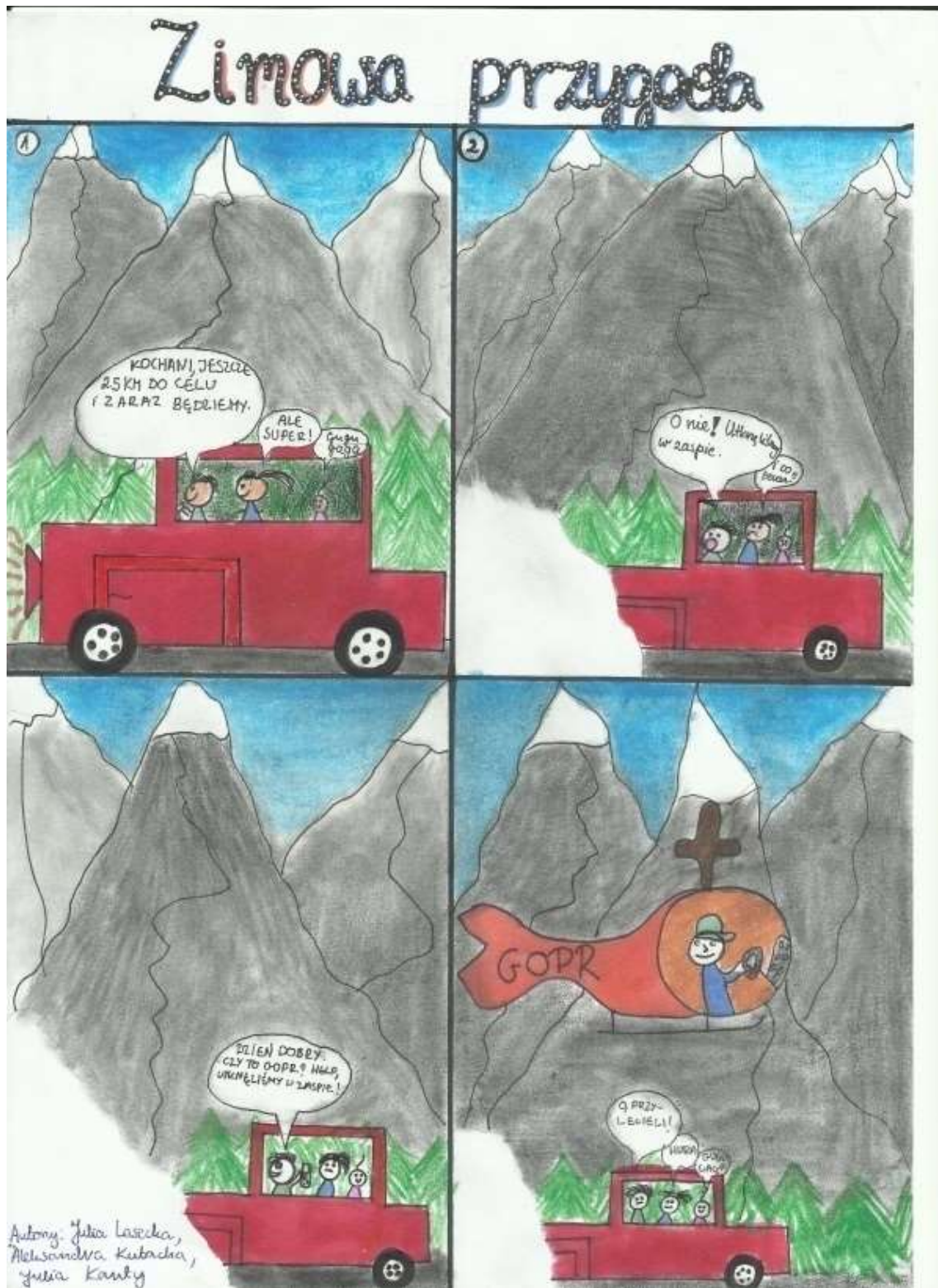
Rozmawiały: Justyna Gorbeczka i Martyna Obarska

Zima w obiektywie

O tym, że zima może być piękna i niezwykła wiemy wszyscy. Może jednak nie każdy z nas dostrzeże to, kiedy biegniemy do szkoły czy na autobus. Spójrzmy jak z fotograficzną wrażliwością postrzega tę porę roku Honorata Szulc z klasy VI.



Zdjęcia: Honorata Szulc



Redaktor naczelny: Kinga Jaśkowiak, zastępca red. naczelnego Agata Pleszewa;
 Redakcja: O. Balcerek, J. Kanty, M. Janicka, J. Lasecka, A. Graczyk, W. Cierznia, J. Gorbeczka, M. Obarska; Współpraca: M. Dopierała, N. Gauza, Sz. Gręda, P. Balcerek, H. Szulc, A. Kubacha, N. Kubacha
 Opiekun: mgr Monika Kruk.